WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XXI | WARSZAWA, 1 CZERWCA 1929. | Nr. 11.

W DNIU SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Co rok w pierwszą niedzielę czerwcową spółdzielcy urządzają uroczysty Dzień Spółdzielczości. W roku bieżącym wypada Dzień ten w niedzielę 2 czerwca. Dzień ten poświęcony jest propagandzie spółdzielczości. W Dniu tym urządzane są pochody, wiece, akademje, by ludność pracującą zaznajomić z zadaniami i działalnością spółdzielczą, by ją zachęcić do jak najczynniejszego udziału w ruchu spółdzielczym.

Spółdzielczość ma doniosłe zadania przed sobą. Ona zwalcza wyzysk pośredników, pomiędzy wytwórcą a spożywcą, zwalcza kupców. Równocześnie uczy proletarjat, jak należy organizować społecznie dostarczanie potrzebnych każdemu produktów i towarów. Jest ona obok partji politycznej, zapomocą której robotnik broni swych praw jako obywatel kraju, obok związków zawodowych, zapomocą których najemnik broni się przeciw wyzyskowi kapitału, trzecią bronią proletarjatu, zapomocą której broni się on przeciw oszustwom i zdzierstwom różnego rodzaju pośredników i handlarzy.

Niestety, dziś jeszcze ruch spółdzielczy nie znalazł należytego zrozumienia w masach, dziś jeszcze ruch spółdzielczy pomimo, że liczy z górą pół miljona członków, nie ma należytej siły, ani wpływu. Obowiązkiem każdego uświadomionego robotnika jest należeć do ruchu spółdzielczego i jaknajczynniej go popierać.

Z okazji Dnia Spółdzielczego gorąco do tej pracy wzywamy!

Z RADY OCHRONY PRACY.

Dnia 14 maja r. b. odbyło się posiedzenie połączonych kompletów Hygjeny i Bezpieczeństwa Pracy Rady Ochrony Pracy, poświęcone projektowi rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu i Sprawiedliwości w sprawie przepisów o bezpieczeństwie i hygjenie pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, litograficznych i odlewaniu czcionek. Streszczenie powyższego projektu rozporządzenia daliśmy w poprzednim numerze „Wiadomości Graficznych", przyczem podkreśliliśmy jego zasadnicze niedomagania, jak brak zakazu pracy kobiet i ograniczenia pracy młodocianych przy ołowiu i jego związkach.

Z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych uczestniczyli w posiedzeniu tow. tow. posłowie Szczerkowski i Stańczyk oraz sekretarz Zarządu Głównego naszego Związku kol. Szczucki.

Po zreferowaniu projektu rozporządzenia przez p. naczelnika Biesiekierskiego pierwszy w debacie generalnej zabrał głos kol. Szczucki, podkreślając, iż projekt rozporządzenia posiada naogół bezsprzeczne walory, mimo pewnego zasadniczego niedomagania, o którem w dalszym ciągu będzie mówił. Kol. Szczucki obawia się, że rozporządzenie, będące przedmiotem obrad, spotka może po jego wejściu w życie los innych rozporządzeń i ustaw z dziedziny ustawodawstwa robotniczego, to znaczy, że będzie ono z równą bezceremonjalnością i bezkarnością przez przedsiębiorców przekraczane, jak np. ustawa o czasie pracy. Projekt rozporządzenia wzorowany jest niemal całkowicie na rozporządzeniu austrjackiego Ministra Handlu z d. 24 sierpnia 1911 r. Wiele postanowień i przepisów wziętych jest z tego rozporządzenia „żywcem", nawet o znaczeniu drugorzędnem. To też wielkie zdziwienie wywołać musi wśród zainteresowanych projektem rozporządzenia pracowników drukarskich brak w niem rozdziału, stanowiącego najważniejszą część składową wspomnianego rozporządzenia austrjackiego, a traktującego o pracy kobiet i młodocianych w zecerni i odlewni.

W dalszym ciągu kol. Szczucki, powołując się na opinję znanych lekarzy-hygjenistów, jak zmarłego niedawno dr. J. Zielińskiego oraz francuskiego prof. Tardieu, a także przytaczając poważne dane statystyczne, dowodził wyjątkowej szkodliwości wpływów ołowiu na organizmy kobiet i młodocianych i podkreślił w konkluzji konieczność wprowadzenia do projektu rozporządzenia postanowień, zakazujących zatrudniania w zecerni i odlewni kobiet oraz ograniczających pracę młodocianych. W zakończeniu zapowiedział zgłoszenie w dyskusji szczegółowej odnośnych wniosków.

W dyskusji szczegółowej kol. Szczucki obronił przed atakami przedstawicieli przedsiębiorców wiele pożytecznych dla robotników postanowień rozporządzenia oraz zgłosił szereg wniosków, które wszystkie zostały przyjęte. M. in. wniosek o konieczności przedkładania przez wstępujących na praktykę uczniów świadectw z badań psychotechnicznych oraz wniosek w sprawie pracy kobiet i młodocianych następującej treści:

Na podstawie § 5 ust. 2 regulaminu wewnętrznego Rady Ochrony Pracy i jej kompletów, połączone komplety Hygjeny i Bezpieczeństwa Pracy Rady Ochrony Pracy przy sposobności szczegółowej dyskusji nad projektem rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej i t. d... w sprawie przepisów o bezpieczeństwie i hygjenie pracy przy wykonywaniu robót drukarskich, litograficznych i odlewaniu czcionek, wyrażają opinję, iż zatrudnienie kobiet i młodocianych poniżej lat 16 oraz młodocianych powyżej lat 16, o ile nie są uczniami w myśl art. 116 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem przy robotach, wyszczególnionych w § 2 ust. a) do f) włącznie wspomnianego wyżej projektu rozporządzenia, winno być wzbronione.

Połączone komplety Hygjeny i Bezpieczeństwa Pracy Rady Ochrony Pracy wnoszą o odpowiednie zmodyfikowanie, zgodnie z powyższą opinją, punktu 14 Spisu robót wzbronionych młodocianym i punktu 13 Spisu robót wzbronionych kobietom, zawartych w załącznikach Nr. 1 i 2 do rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 29 lipca 1925 r.

Wniosek powyższy był głosowany osobno w odniesieniu do młodocianych i osobno w odniesieniu do kobiet. W pierwszym wypadku wniosek został przyjęty jednogłośnie, w drugim — większością głosów. Charakterystycznem jest, że dwaj lekarze, członkowie Rady Ochrony Pracy z grupy nominatów (rzeczoznawcy) głosowali przeciw drugiemu wnioskowi.

Projekt rozporządzenia wraz z przyjętemi poprawkami ulegnie nowemu opracowaniu i pójdzie na konferencje międzyministerjalne dla uzgodnienia, poczem zostanie ogłoszony, jako rozporządzenie. Jakim ulegnie w tej drodze krzyżowej przeobrażeniom, trudno przewidzieć! Zazwyczaj z konferencji międzyministerjalnych projekty i rozporządzenia wracają pogorszone dla robotników. Oby tym razem było inaczej.

SPRAWOZDANIE ZA ROK 1928.

I.

W bieżącym numerze na str. 8 zamieszczamy Sprawozdanie Kasowe Zarządu Głównego za rok 1928. Sprawozdanie to dotyczy wyłącznie sum, jakie Zarząd Główny miał do dyspozycji i wydatków, jakie z tych sum poczynił. Nie mówiono nic o wpływach i wydatkach funduszów centralnych. Częściowo, sprawy te poruszaliśmy, pisząc o sprawozdaniach niektórych oddziałów. Powstałą lukę postaramy się zapełnić.

Ogólne obliczenie funduszów centralnych w roku ubiegłym wykazuje wpływów 678.264.06 zł. Na tę pozycję składają się: wpisowe 791.85 zł., wkładki członkowskie 466.547.30 zł., saldo z 1927 roku 210.924.96

Wydatki wyniosły 307.727.22 zł.; w tem pomoc prawna 610 zł., na walkę o poprawę

lub obronę warunków pracy 30.926.90 zł., pomoc bezrobotnym 128.285.40 zł., zapomogi podróżne 1.585 zł., przesiedlania 784 zł., pomoc chorym 50.013.50 zł., pogrzebowe 5.118 zł., agitacyjne wydatki 8.489.78 zł., administracyjne centralne 33.041.50 zł., administracyjne lokalne 37.728.11 zł. Saldo tych funduszów na rok 1929 wynosi 370.536.84 zł.

W porównaniu z latami 1926 i 1927 obroty kasowe przedstawiają się w następujący sposób:

Ogólne obroty:

Rok	Wpływy	Wydatki
1926	237.300.16	219.580.09
1927	403.470.56	236.568.29
1928	678.264.06	307.727.22

Powyższe cyfry wykazują doskonały stan fundu"szów związkowych, a szczególnie znaczną przewyżkę wpływów w 1925 w porównaniu do r. 1927. Wpłynęły na to dwie okoliczności: wzrost liczby członków i zmniejszenie się liczby bezrobotnych. Pozatem należy wziąć pod uwagę, że Związek nasz od niedawna wprowadził rozszerzone świadczenia; musi przeto gromadzić rezerwy na pokrycie tych świadczeń, zwłaszcza, że niektóre jak inwalidowy i sierocy pociągną za sobą wypłaty dopiero za lat kilka. Niemniej jednak stwierdzić należy, że finansowa gospodarka Związku oparta jest na zdrowych podstawach.

Wspomnieliśmy powyżej o wzroście liczby członków; otóż dane związkowe wykazują w końcu 1928 roku 4561 członków, w tem wykwalifikowanych 3176. W 1926 roku liczyliśmy 3913 członków, w 1927 r. 3948; wzrost zorganizowanych jest znaczny; głównie dzięki powiększeniu się liczby członków w Warszawie. Organizacja przebyła kryzys bezrobocia i dalej się rozwija.

Jeśli chodzi o wydatki związane z centralną pomocą bezrobotnym, to w 1926 roku zapomogi te wyniosły 14.965,16 zł., w 1927 r. — 115.676.90 zł., a w 1928 r. — 128.285,40 zł.

Zdawaćby się mogło, że w roku ubiegłym mieliśmy więcej bezrobotnych, niż w r. 1927. Tak nie jest. W 1928 roku VIII Zjazd podniósł od dnia 1 lipca zapomogi dla bezrobotnych z 2 i 2.50 zł. do 3 i 3.50 zł. dziennie, a więc prawie o 50%. Ta podwyżka podniosła więc zapomogi wypłacone w II półroczu o 50%. Gdyby liczba bezrobotnych w roku ubiegłym była taka sama, jak w r. 1927, to wypłacilibyśmy o jakieś 28 tysięcy więcej. Porównanie cyfr wykazuje, że liczba bezrobotnych się zmniejszyła.

SPRAWOZDANIE KOMISJI CENTR.

Trudno o bardziej przekonywujący argument, trudno o bardziej dobitne zadanie kłamu wszelkim, uporczywie przez pewne czynniki rozszerzanym wersjom o rzekomem osłabieniu klasowego ruchu zawodowego w Polsce w ciągu paru lat ostatnich, niźli „Sprawozdanie Komisji Centralnej Związków Zawodowych z działalności i stanu Związków zawodowych w Polsce w latach 1925, 1926, 1927 i 1928".

Sprawozdanie to właśnie dopiero co opuściło prasę, bezpośrednio przed IV Kongresem Związków Zawodowych w Polsce, zbierającym się w dn. 30 maja na czterodniowe obrady w Warszawie, i znaleźć się dziś może i powinno w ręku każdego, kogokolwiek losy i koleje ruchu zawodowego w Polsce interesują.

Warto się z niem gruntownie zapoznać. Obecne Sprawozdanie Komisji Centralnej bowiem jest obszernem 418 stron druku liczącem dziełem, którego bogatą treść, obrazującą dokładnie nie tylko losy polskiego ruchu zawodowego w ostatniem czteroleciu, ale i malującą wszechstronnie wogóle koleje, stan i położenie świata pracy w Polsce, ilustruje pozatem 59 tablic statystycznych, 11 wykresów i 24 ilustracje.

Trudno w krótkim zarysie objąć całokształt „Sprawozdania", omówić wszystkie te dziedziny, które wyczerpująco zobrazowało sprawozdanie, a które staną się treścią i materjałem dla rozważań IV Kongresu Związków. Dotkniemy więc tu działu, który przedewszystkiem interesuje każdego zawodowca, każdego członka organizacji, mianowicie działu, obrazującego ściśle obecny stan organizacyjny Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce.

Dział ten szczególnie wyczerpująco i wszechstronnie w „Sprawozdaniu" został potraktowany.

Nim przejdziemy do wniosków i omówień, przytoczymy, trzymając się metody „Sprawozdania" trochę liczb z tego działu w takim porządku, w jakim je nam daje „Sprawozdanie":

A więc przedwszystkiem rozwój liczebny Związków w latach sprawozdawczych, w okresie między rokiem 1925 i 1928. Oto liczby:

	1925	1926	1927	1928
Związków	27	27	29	29
Oddziałów	1230	1427	1590	1753
Członków	222.615	249.536	271.475	272.317

Stwierdzamy więc, że w okresie między III a IV Kongresem Związków Zawodowych w Polsce przybyło: 2 organizacje centralne, 694 oddziały związkowe i 65.599 członków w organizacjach w skład Zw. Stow. Zawodowych w Polsce wchodzących.

Wpływy i wydatki Związków w złotych w tym okresie rosły w tempie następującym:

Dochody

w roku	wpływy razem	w tem wkładki
1925	3.373.505,13	3.252.193,88
1926	4.147.894,32	3.531.168,59
1927	4.495.911,56	4.419.128,77
1928	5.670.746,01	4.926.537,53

Rozchody

w roku	wydatki razem	w tem świadczenia
1925	2.656.501,17	478.215,96
1926	3.397.214,62	982.696,31
1927	4.138.673,59	1.055.316,34
1928	4.995.637,12	1.115.922,33

Stwierdzamy, że pomiędzy rokiem 1925 a 1928 wpływy Związków wzrosły o 68.1% zaś wydatki o 88,1%, przyczem o ile w roku 1925 na każdego członka wypadało przeciętnie rocznie 15.15 zł. wkładek, to w roku 1926 kwota ta wzrasta do 16.62, w r. 1927 do 18.22, zaś w r. 1928 do 28.83 zł.

Prasa Związków klasowych rosła w latach sprawozdawczych w tempie następującym:

W ciągu całego roku ukazało się:

	organów	numerów	o nakładzie
1925	21	221	2.460.900
1926	23	223	2.563.000
1927	30	332	4.759.000
1928	37	432	6.019.550

A więc w ciągu czterolecia poczęło wychodzić nowych 16 wydawnictw związkowych, zaś nakład całej prasy wzrósł o 3.558.650 egz. rocznie.

Wpływy i wydatki Komisji Centralnej w tymże okresie kształtowały się w sposób poniższy:

Rok	Wpływy	Wydatki
1924	24.021.18	22.472.53
1925	54.517,80	50.290,79
1926	75.008,56	68.873,13
1927	98.112,02	97.973,31
1928	105.890,04	103.603,58

Znowu więc stwierdzić musimy, że zarówno wpływy z wkładek członkowskich, opłacane przez Związki do Komisji Centralnej, jak i wydatki Komisji przez okres sprawozdawczy wzrosły przeszło czterokrotnie.

Taki sam wzrost stwierdzić byśmy musieli, biorąc którąkolwiek z pozycyj wpływów czy też wydatków związkowych; stwierdzić musimy ogromny rozrost aparatu administracyjnego, sieci organizacyjnej, sekretarjatów okręgowych i oddziałów związkowych zarówno K. C. Z. Z. jak i ogromnej większości związków. Dalej stwierdzamy ogromny wzrost majątków związkowych, zarówno w gotówce jak i nieruchomościach i inwentarzu. Szereg związków z kolejarzami na czele postawiło lub zakupiło dla swych central i większych oddziałów domy związkowe. Również w szybkiem tempie rosną sumy wydatkowane na różnopostaciowe zapomogi i świadczenia dla członków związków w ogromnej już większości zrzeszonych organizacyj.

W takim samym mniej więcej a nawet większym jeszcze tempie rośnie aktywność związków.

O ile porównamy np. liczbę zgromadzeń agitacyjnych, zwołanych przez Związki w latach sprawozdawczych, to stwierdzimy, że o ile w roku 1925 było tych zgromadzeń 3506 w ciągu całego roku, to w roku ubiegłym liczba ta dochodzi do 12.548. W szybkim tempie rośnie również liczba akcyj związkowych, aczkolwiek w ostatnich latach liczba akcyj strajkowych bardzo wybitnie się zmniejsza na korzyść akcyj zarobkowych, przeprowadzonych bez użycia broni strajkowej.

Reasumując wszystko powyższe, stwierdzić za „Sprawozdaniem" musimy kolosalny rozwój klasowego ruchu zawodowego w minionem czteroleciu. Rozwój ten nie tyle daje się stwierdzić we wzroście liczby zorganizowanych członków, których liczba podniosi się zaledwo o dwadzieścia kilka procent, lecz wzmocnienie się wewnętrzne i rozrost organizacyj najwidoczniej się ujaw-

nia i objawia w wzroście dochodów i wydatków związkowych, w ilości wypłaconych świadczeń, wzroście majątku organizacyj, rozroście pracy, aparatu organizacyjnego działalności i t. p.

Każda z tych dziedzin wykazuje postęp przynajmniej o jakieś 60%, w wielu zaś wypadkach procent ten wzrasta do 600

Wszystko to dowodzi, że w okresie minionym klasowe organizacje zawodowe zbudowały trwałe fundamenty swego istnienia, okrzepły organizacyjnie w stopniu dotąd niespotykanym. Stały się potęgą, której obalić lub której wstrząsnąć nie zdoła już żadna moc w Polsce.

Zaś okoliczność, iż proces tego wzmocnienia odbył się właśnie w okresie najbardziej zawziętego ataku, na klasowy ruch w Polsce — jest okolicznością, która winna wreszcie otworzyć oczy tym, którzy wierzą, że dziś jeszcze represją idee klasowości i klasowy ruch zawodowy proletarjatu polskiego zgnębić się nie uda.

ECHA 1-GO MAJA.

„Przegląd Graficzny i Papierniczy" w Nr. 19 na naczelnem miejscu strasznie biaduje, że drukarze w Małopolsce a szczególnie w Krakowie świętują w dniu 1-ego Maja. Czego to w tem biadaniu niema?! Jest terror czerwonego klasowego Związku Drukarzy w Polsce, sabotaż, strajki zwykłe, włoskie a nawet „czarne", a na pierwszem miejscu zagrożony interes przemysłu drukarskiego.

„Przegląd" woła ratujcie, brońcie się przed dyktaturą proletarjatu!

O co tu chodzi?! Nie chodzi tu o jeden dzień bez pracy. Nie chodzi tu o stracony zysk z pracy jednodniowej robotnika. Gdyby ktoś, np. kler, wymyślił jakieś nowe „bogo-ojczyźniane" święto, to byście się panowie pogodzili. Tu chodzi o co innego.

W dniu 1-ym Maja wolny najmita porzuca pracę, by w dniu tym głośno zaprotestować na ulicach przeciw wyzyskowi; w dniu tym robotnik manifestuje, że staje do walki z wyzyskiem.

To was panowie i waszych naganiaczy przeraża. Drżycie na myśl, że przyjdzie taki dzień, w którym dziś jeszcze tumanieni przez was rzekomo patrjotycznemi hasłami robotnicy przejrzą na oczy i wszyscy wystąpią przeciw wyzyskowi, jaki uprawiacie. To was strachem napawa, iż wówczas wasz wyzysk skończy się a zarazem znikną wasze uprzywilejowane stanowiska w społeczeństwie. Lęk o utratę tych uprzywilejowanych stanowisk przez was przemawia.

Narzekania, rozdzieranie szat nic wam nie pomogą. Uświadomienie proletarjatu, to co wy nazywacie „czerwoną zarazą", rośnie. Wyzysk, pierworodny syn kapitalizmu tę zarazę rozsiewa.

Nie może być inaczej, gdyż rozwój gospodarczy kroczy drogą — od kapitalizmu do socjalizmu, od indywidualnej gospodarki do społecznej.

Zmierzch dla was się zbliża, a każde święto w dniu 1-ym Maja zmierzch ten przyśpiesza.

W rękach waszych — burżuazji — znajduje się policja, sądy, a skarżycie się na teror proletarjatu.

W SOWIECKIEJ DRUKARNI.

Ze wspomnień.

I.

Były to lata wojny, czasu, w którym wszelkie niemożliwości są możliwe, rzeczy najbardziej wartościowe mogą stać się bezwartościowemi, a największe skarby człowieka, zdrowie i życie w pewnych chwilach stają się ślepą igraszką losu.

W 1917 r. opuściłem szpital wojskowy w Rzeżycy, miasteczku łotewskiem oddalonem około 40 km. od Dźwińska. W szpitalu przebyłem szereg tygodni na „wywczasach", po przebyciu 17-miesięcznej gehenny „wojenno-plennego" czyli jeńca armji rosyjskiej. Przykre było rozstanie z szpitalem, gdzie pobyt był dość znośny. Na moim oddziale rannych nie było. Byli to przeważnie „markieranci", którzy tą drogą pragnęli wrócić do swych rodzin. Mnie, po wyzdrowieniu, czekał powrót do „raboczej kompanji", jednego z wielu oddziałów utworzonych z jeńców wojennych, którym kazano kopać okopy, wyrabiać zasieki — przeciw własnym swym braciom.

Już w czasie pobytu w szpitalu zauważyłem, że coś się zepsuło w aparacie państwowym. W komisji lekarskiej zasiadał delegat żołnierzy, „chorzy" urządzali mityngi itp.

Kiedy sanitarjusz szpitalny w myśl przepisów odstawił mię do komendy miasta, nikt się mną nie zajmował. Dokonywujący się w Petersburgu przewrót bolszewicki zaznaczył się także w Rzeżycy. Komendant wyjechał, następcy jeszcze nie było. Wreszcie ktoś dał mi asygnatę na żywność oraz adres schroniska dla przyjezdnych wojskowych. Puszczono mię bez konwoju. Byłem wolny.

Jako drukarz odwiedziłem znajdujące się w mieście „typografje". Było ich kilka. W jednej z nich dowiedziałem się, że w miejscowym dzienniku ukazało się niedawno ogłoszenie, poszukujące „naborszczyków", t. j. składaczy.

Udałem się do drukarni „Izwiestji sowietu raboczych i sołdackich deputatów" czyli „Wiadomości sowietu robotniczych i żołnierskich delegatów". Okazało się, że redaktorem był Polak z Pińska. Łatwo więc porozumiałem się z nim i zostałem przyjęty. Cały personel „Izwiestji" składał się z odkomenderowanych wojskowych. Wojsko dostarczało żywność i odzież, resztę wydatków pokrywało wydawnictwo z wpływów, uzyskanych ze sprzedaży gazety.

W normalnych czasach Rzeżyca nie mogłaby się poszczycić wychodzącym regularnie dziennikiem. Po przewrocie w Rosji nowe władze miejscowe, oceniając znaczenie propagandy, powołały do życia pismo codzienne.

Niemiecki poeta wolnościowy Freiligrath w wierszu p. t. „Kula i czcionka", opiewając dwie rzeczy, których składnikiem jest jeden i ten sam metal—ołów, podnosi znaczenie czcionki, która szerzy oświatę, wyzwolenie, braterstwo, w przeciwieństwie do kuli, która niesie zniszczenie i nienawiść. Co prawda często i czcionka szerzy kłamstwa, które wzniecają antagonizmy i prowadzą w rezultacie do waśni i wojen, niemniej jednak jest to broń obosieczna, która może się zwrócić także przeciwko nadużywającym jej dla niegodnych celów.

Gdy Kiereński był u władzy, szpalty „Izwiestji" były przepełnione „hurrapatrjotyzmem". Skoro jednak do władzy doszli bolszewicy, to samo pismo poczęło pisać we wręcz przeciwnym duchu. Ustąpili z redakcji esery i mieńszewicy, inni członkowie nie byli tak bardzo nieprzejednanymi i zdeklarowali się jako bolszewicy. Przemiana zaznaczyła się też w nagłówku gazety. Wiadomości „grażdańskie" (obywatelskie) przemieniły się w „robotnicze i żołnierskie", później przybyło słowo „krestjańskich" (włościańskich), w końcu słowo to zastąpiono słowem „batrackich" (biedota wiejska).

Niezwykły był skład redakcji i administracji, w większości Żydzi. Niechaj nikt nie osądza tego faktu, według utartej formułki, że wszyscy Żydzi są bolszewikami. Przyczyna takiego składu personalnego była następująca: Gdy generałowie carscy przekonali się, że na „bohaterskie" wyczyny „innorodców" nie mogą liczyć, potworzyli z żołnierzy narodowości obcej oddziały etapowe. Gdy w Rzeżycy sowiet miejscowy postanowił wydawać pismo codzienne, siłą rzeczy wszystkie placówki obsadzili wysłannicy stacjonowanego w mieście oddziału wojskowego, składającego się z Żydów, Niemców itp. W skład personelu technicznego poza dwoma pomocnikami wyznania mojżeszowego wchodziło jeszcze dwóch Żydów, jeden z Warszawy, drugi z Ukrainy. Resztę personelu dostarczyły inne pułki, byli więc przedstawiciele z całej Rosji. Było też dwóch kolegów z Wilna. Jeden, nazwiskiem Kazimierz Bobrowski, Polak, drugi uważał się za Rosjanina.

Nowo przybyły kolega „Awstryjec" przyjęty został życzliwie. Nie władałem językiem rosyjskim tak dobrze, bym mógł składać z pisanego skryptu, więc przez pierwsze tygodnie składałem tylko wycinki drukowane.

Wśród kolegów-Rosjan nie brakło oryginalnych typów. Najprzykrzejsi byli ci, co hołdowali alkoholizmowi. Upijali się do nieprzytomności perfumami zmieszanemi z lemoniadą gazową (bo o wódkę było trudno). Drugą wadą Rosjan było zamiłowanie tychże do gry w „oczko". Przy grze tej spędzali całe noce, przegrywając dosłownie ostatnią koszulę. Ciekawym typem był też pewien zecer, który stale urzędował na bazarze (targu), kupując i sprzedając przeróżne rzeczy. Było jednak także kilka jednostek statecznych, między nimi utalentowany poeta, nauczyciel ludowy, który, by się uwolnić od służby na froncie, wrócił do dawnego swego zawodu drukarza.

Gdy bolszewicy objęli władzę, ludność tamtejsza narazie nie zdawała sobie sprawy z mających nastąpić wypadków. Tylko mój fryzjer biadał, że teraz od każdej ogolonej brody będzie musiał płacić jakiś podatek. Na poczcie wybuchł strajk na znak protestu przeciw nowej władzy, ale po spędzeniu kilku dni w areszcie urzędnicy pogodzili się z nowymi rządcami. Główną podporą bolszewików była kompania wojska, którą uwięziono, z powodu odmowy pójścia na front. Bolszewicy uwolnili oczywiście „buntowników", zyskując w nich gorliwych sprzymierzeńców. Kiedy z frontu śpieszyły na pomoc Kiereńskiemu wierne mu wojska, zostały one w Rzeżycy szybko zlikwidowane.

Nękana wojną ludność szukała oparcia bodaj u bolszewików. Np. liczna w tem mieście kolonja polska wysłała też swoich delegatów w skład sowietu.

Działając w myśl dekretów władzy centralnej, bolszewicy uspołeczniali na lewo i na prawo.

Wszystkie instytucje przyjęły nazwy bardziej rewolucyjne. Wskutek tego wzrosło zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju druki. Mieliśmy tedy świetną konjunkturę. Dotychczasowego kucharza, Tatara, przeznaczyliśmy do robót zwykłych, jak sprzątanie naszej siedziby i przyjęliśmy ukwalifikowaną kucharkę, dogadzając wyposzczonym podniebieniom. Zwolennicy perfum z lemoniadą mieli dość pieniędzy na zakupno tychże.

I byłoby się nam, jako stojącym blisko ołtarza, coraz lepiej powodziło. Na jednem z posiedzeń miejscowego sowietu powzięto uchwałę, że „typografje" zostają uspołecznione i połączone razem w jedną wielką drukarnię, która mieścić się będzie w wielkiej sali b. resursy obywatelskiej.

Uchwała ta pozostała jednak na papierze.

Nadeszły dni pamiętnych rokowań pokojowych w Brześciu. Z końcem stycznia Trocki ze swą świtą przyjechał do Rzeżycy, by udać się przez front na miejsce rokowań.

W naszej gazecie ukazał się pasek przez całą szerokość: „Niech żyje pokój, bez aneksji, bez kontrybucji".

Jak wiadomo, Niemcy nie zgodzili się na tezy Trockiego. Rokowania zostały zerwane. Rosjanie powiedzieli Niemcom: Róbcie, co chcecie, my dalej wojny nie prowadzimy.

Istotnie wojska rosyjskie opuszczały front, cofając się w głąb kraju.

Rzeżyca leżała niedaleko frontu. Z zachodu zbliżali się Niemcy, skądciś nadciągały formacje polskie, też wrogie bolszewikom. „Izwiestja" wydały płomienną odezwę o „zamachu armji burżuazyjnej". Była to ostatnia publikacja naszej drukarni. — Dziennik przestał wychodzić. Bolszewicki komitet wykonawczy ulotnił się. Koledzy pochodzący z Rosji szykowali się do odjazdu. Bomby niemieckie, rzucone na postrach w okolicy dworca, zrobiły swoje. Wszyscy obcy wyjechali pośpiesznie.

18-go lutego 1918 wmaszerowali Niemcy. Ludność miejscowa stanęła przed nową zagadką. Niemcy rekwirowali niegorzej od bolszewików, co bardzo deprymująco oddziałało nawet na ucieszone skądinąd mieszczaństwo.

Po dwóch dniach składałem w innej drukarni miejscowej niemiecką część trójjęzycznego (tj. po łotewsku, rosyjsku i niemiecku) obwieszczenia komendy niemieckie, która znosiła wszystkie zarządzenia bolszewików, wprowadzając z powrotem stary ustrój. Wobec przewidywanych zamówień w języku niemieckim zostałem przyjęty na stałe.

Składałem też po łotewsku, nie rozumiejąc zresztą ani słowa.

Wkrótce wyjechali koledzy z Polski. Zostałem sam, z kluczami od redakcji i drukarni. Spadkiem po bolszewikach nie chciał się nikt zająć. Któż mógł wiedzieć, czy nie wrócą wkrótce z powrotem? Z kłopotu wybawili mię Niemcy, którzy w ubikacjach drukarni urządzili szpital, wyrzuciwszy kaszty, regały i t. d. na podwórze.

Do domu nie śpieszyło mi się, bo Austrja jeszcze „walecznie" wojowała. Ale tęsknota przezwyciężyła obawy. Wykonując druki dla władz niemieckich, zaznajomiłem się z niemi. Gdy objawiłem chęć powrotu do kraju, otrzymałem dokumenta podróżne.

Po powrocie powiedziałem sobie, jak bolszewicy Niemcom: Róbcie co chcecie, ja wojować nie będę. I już mię więcej c. i k. armja nie oglądała.

H. T.

UMOWA W SPRAWIE UCZNIÓW W ODDZIALE POMORSKIM.

W dniu 6 kwietnia r. b. odbyła się w Toruniu ponowna konferencja Oddziału Pomorskiego z Korporacją Graficzną dla Pomorza. Wynikiem kilkugodzinnych obrad było zawarcie umowy w sprawie uczniów.

Oto jej treść:

Między Korporacją Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Województwo Pomorskie z jednej strony, a Związkiem Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce Oddział Pomorski i Stowarzyszeniem Drukarzy na Polskę Zachodnią Oddział w Toruniu z drugiej strony — zawarto w sprawie uczniów w zawodzie graficznym następujący regulamin obowiązujący na całe Pomorze.

I. Okres nauki. — Nauka w zawodzie graficznym u składaczy ręcznych, maszynistów drukarskich, litografów, przedrukarzy i chemigrafów trwa 4 lata.

II. Stan fizyczny i wykształcenie kandydata. — Do nauki w zawodzie graficznym należy przyjmować tylko fizycznie zdrowych i umysłowo rozwiniętych kandydatów płci męskiej, którzy przedłożyć muszą:

a) świadectwo ukończonej — najmniej 4 klasy gimnazjum względnie ukończenia szkoły wydziałowej lub w wyjątkowym wypadku — 7 klas szkoły powszechnej;

b) świadectwo lekarskie, że są fizycznie zdolni do zawodu graficznego.

III. Czas próbny. — Czas próbny może trwać do trzech miesięcy, stosownie do umowy między zainteresowanemi stronami.

IV. Prawo do wyuczania. — Prawo do wyuczania posiadają drukarnie, stojące pod technicznem kierownictwem wyuczonego drukarza z praktyką conajmniej 10-letnią i dające rękojmię udzielenia dostatecznego wyszkolenia zawodowego.

Nowe drukarnie w pierwszym roku istnienia nie mogą przyjmować uczni. W wyjątkowym wypadku rozstrzyga Komisja.

V. Skala uczni w stosunku do wyuczonych pracowników. — Drukarnie przyjmują uczniów w liczbie, zależnej od ilości zatrudnionych w odnośnych działach wykwalifikowanych pracowników i to w stosunku:

u składaczy ręcznych, stereotyperów, litografów i chemigrafów:

od 0— 3	wykwalifikowanych	1 uczeń
„ 4— 5	„	2 uczni
„ 4— 5	„	2 uczni
„ 11—18	„	4 „
„ 19—24	„	5 „
„ 25—30	„	6 „

u maszynistów drukarskich i kamieniodrukarzy:

od 0—2	wykwalifikowanych	1 uczeń
„ 3—4	„	2 uczni
„ 5—9	„	3 „

Liczbę wyuczonych pracowników ustala się w ten sposób, iż bierze się przeciętną liczbę pracowników wykwalifikowanych, zatrudnionych w ostatnim roku.

Obejście tej skali uczniów przez przyjmowanie młodocianych pracowników jest niedopuszczalnem.

Do uczniów zaliczać należy przy obliczaniu dozwolonej ich ilości także praktykantów i wychowanków.

Właściciel drukarni, który nie jest należycie wyuczonym drukarzem i nie zatrudżadnego wykwalifikowanego pracownika, nie ma prawa trzymać ucznia.

Drukarniom, którym udowodniono, że stale kształcą uczniów niedostatecznie, Korporacja Graficzna ma obowiązek aż do odwołania zabronić trzymania uczniów.

VI. Uczęszczanie do szkoły dokształcającej. — Każdy pracodawca jest zobowiązany w myśl ustawy posyłać swych uczniów do szkoły dokształcającej.

VII. Egzamina. — Po ukończonej nauce każdy uczeń podlega przymusowemu egzaminowi przed Komisją Egzaminacyjną, składającą się z przedstawicieli tak pracodawców, jak i pracobiorców. Uczeń, nie posiadający świadectwa ze szkoły dokształcającej, nie będzie dopuszczony do egzaminu.

VIII. — Obecny stan uczniów zakontraktowanych i zatwierdzonych przez Korporację wyjątkowo się pozostawia.

IX. — Powyższy regulamin obowiązuje na okres 2-letni od dnia zatwierdzenia.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokuł

z II. posiedzenia Zarządu Oddziału Stowarzyszenia drukarzy i pokrewnych zawodów w Krakowie, odbytego we czwartek dnia 28 marca 1929 r. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu „Ogniska".

Obecni koledzy: Marszałek, Butwin, Kozłowski jun., Kruczkowski, Wesołowski J., Kukulski, Łach, Rachwał, Florkowski, Morawiecki, Harlender, Friedman, Stelmach, Łyszczarz, Stopa Stan., Hajduk W., Piekarski, Mazurkiewicz, Polewka, Żak, — z Sekcji Introligatorów tow. Soja, z Sekcji personelu pomocniczego tow. Kadulski.

Nieobecni: Kud, Oberski, Żychal Józef.

Przewodniczący kol. Marszałek, protokuł prowadzi kol. Kozłowski jun.

Odczytany protokuł z ost. posiedzenia, przyjęto do wiadomości, poczem kol. przewodniczący przedstawił sprawy wynikłe z protokułu:

1) Z drukarni Powszechnej wycofano kol. Janczyka i nakładaczkę tow. Dyblówne.

2) W drukarni „Głosu Narodu" odbyły się dwa posiedzenia oficynowe w sprawie przykrego zajścia między kol. Polewką a kol. Heiligiem oraz w sprawie stosunków panujących w tej oficynie.

3) Sprawa kol. Spielvogla przybrała inny obrót i kolega ten stanął do drukarni Czerneckiego.

4) Drukarnia Frühsa podpisała umowę cennikową, wobec tego niema przeszkód w przyjęciu na członka kol. Baua.

5) Sprawę tow. Machaja z Sekcji personelu pomocniczego, po przeproszeniu i odwołaniu nieuzasadnionych zarzutów na Zarząd Sekcji i Związku, uważa się za zlikwidowaną.

Następnie zawiadamia kol. przewodniczący, że w Katowicach zmarł nasz członek ś. p. kol.

Łęcki Franciszek, cynkograf. — Pamięć Jego uczczono przez powstanie.

Dalej przedstawia nowoobranych reprezentantów Sekcyj: introligatorów tow. Soję, personelu pomocniczego tow. Kadulskiego Stanisława.

Na instruktora do Sekcji personelu pomocniczego powołano kol. Piekarskiego Marjana.

Sprawozdanie z działalności Prezydjum za ostatni okres przedstawia kol. Marszałek w następującej kolejności:

1) W drukarni D. O. K. otrzymał wypowiedzenie maszynista kol. Włodarski, na skutek odstawienia go do kierowania przez drugiego maszynistę.

2) W drukarni Przemysłowej otrzymał wypowiedzenie mąż zaufania z powodu interwencji w sprawach cennikowych. Interwenjował w zarządzie drukarni w tej sprawie kol. Wesołowski J., jednak bezskutecznie. Interwenjować będą w tej sprawie jeszcze przewodniczący Związku z przewodniczącym Związku pryncypałów.

3) W drukarni „Il. Kurjera" wybuchł konflikt między chemigrafami, Polakami a Niemcami. Ponieważ interwencja organizacji litografów w tej sprawie nie odniosła żadnego skutku, wybuchł tam strajk fotografów i chemigrafów. Równocześnie Związek litografów oraz strajkujący zwrócili się do naszego Związku o poparcie ich akcji. Po przedstawieniu tej sprawy przez zaproszonych do tego punktu na posiedzenie delegatów Związku litografów, Zarząd postanowił w razie zaostrzenia się konfliktu przyjść strajkującym z pomocą.

4) W drukarni Kuśnierza od dłuższego czasu są wypłaty nieregularne. Po zagrożeniu przez pracujących, że staną z pracą, przyrzeczono im w najkrótszym czasie wyrównanie.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos kol.: Harlender, Butwin, Friedman, Morawiecki, Wesołowski J., Łach — sprawozdanie prezydjum przyjęto do wiadomości.

Wpływy: Okólnik Zarządu Gł. o zmianie pieczęci. Wystosowano pismo, aby Zarząd Gł. podał wzór, jak mają wyglądać pieczęcie, ze względu na okólnik Ministerstwa, zabraniający używania pieczęci okrągłych.

Pismo Zarządu Gł. a) w sprawie zakładania kół kształcenia zawodowego, b) w sprawie obrony wydalonych z pracy za działalność organizacyjną, c) w sprawie wydania książeczek obrachunkowych dla pracujących. — Wszystkie powyższe trzy punkta przyjął Zarząd do wiadomości; d) w sprawie wadliwego wypełniania sprawozdań miesięcznych i niewłaściwego potrącania na różne cele z funduszu strajkowego. Co do tego ostatniego punktu Zarząd postanowił poinformować się u Zarządu Gł., z jakiego funduszu ma się robić te potrącenia.

Pismo Zarządu Gł. a) w sprawie zmiany terminu „filje" na „oddziały", b) wykreślenie ze statutu zdania : „Oddziały mają prawo tworzyć specjalne fundusze, które są ich wyłączną własnością". Powyższe punkta Zarząd przyjął do wiadomości; c) w sprawie ewentualnej poprawki ostatniego paragrafu statutu — Zarząd stanął na stanowisku, aby paragraf ten pozostawić w brzmieniu dotychczasowem, uchwalonem na ostatnim Zjeździe.

Pismo kol. Królikowskiego, że nie może objąć kierownictwa Sekcji graficznej, ponieważ dotychczasowa jego działalność na polu kształcenia zawodowego nie wydała pożądanych rezultatów. — Postanowiono w tej sprawie porozumieć się z kol. Królikowskim.

Pismo kol. Ptaszkowskiego o zezwolenie z ważnych powodów na zaleganie z 5-ma wkładkami do 31 maja b. r. oraz spłacania wyznaczonej kwoty za reaktywowanie go w prawach przedwojennych po 2 zł. tygodniowo. W obu wypadkach Zarząd zajął przychylne stanowisko.

Trzy pisma w sprawie kol. Antoniego Bałuca z Nowego Sącza o umieszczeniu tegoż jako pierwszego na liście bezkondycyjnych z wyższą zapomogą oraz o niecennikowych stosunkach w drukarni Endego z zagrożeniem mu skargą sądową, a kol. Bałuca umieścić jako pierwszego na liście na prowincję.

List kol. Martina z Tarnowa z zawiadomieniem, że koledzy z drukarni Pisza otrzymali podwyżkę płac, przyjęto do wiadomości.

Pismo kol. Beera o ponowne rozpatrzenie przez Zarząd jego sprawy i wydanie sprawiedliwego osądu. Postanowiono podtrzymać uchwałę poprzednią i pozostawić pismo bez odpowiedzi.

Pismo kol. Kuciela w sprawie kol. Baranowskiego, który został wybrany członkiem Zarządu Korporacji pryncypałów, przeto nie może być w myśl regulaminu członkiem Związku. Postanowiono zwrócić się do kol. Baranowskiego, aby się zrzekł mandatów w Korporacji.

Pismo kol. Kłusaka z Żywca z wyjaśnieniami o kol. Soblu. Uzależniono przyjęcie tegoż ostatniego do organizacji, o ile uzyska minimum krakowskie.

Podanie Orłowskiego Stanisława o przyjęcie do Związku i wpisanie na listę bezkondycyjnych. Postanowiono mu odpowiedzieć, że zostanie przyjęty na listę, o ile stan bezkondycyjnych się zmniejszy.

Podanie o przyjęcie na listę bezkondycyjnych Chaima Friedmana z Tarnowa. Postanowiono wpisać go na listę bezkondycyjnych na prowincję.

Pismo Mieczysława Nowakowskiego z zawiadomieniem że nie reflektuje już obecnie na przyjęcie go na członka organizacji, gdyż otworzył drukarnię w Dębnikach. Postanowiono wysłać mu list, aby podpisał umowę cennikową.

Pismo p. Franciszka Sauera, opiekuna syna po ś. p. Kowalskim Edmundzie o wypłacenie należnej pośmiertnej odprawy — załatwiono przychylnie.

Pismo Związku Muzyków o subwencję dla orkiestry symfonicznej. Uchwalono 20 zł. subwencji.

Przyjęto do organizacji kol. Kiecia Karola, składacza z drukarni Anczyca i S-ki w Krakowie bez wpisu jako nowowypisanego.

Pismo P. P. S. w sprawie święta 1-go Maja odesłano do Komisji Mężów zaufania.

Podanie kol. Białobrodeca o reaktywowanie go w prawach przedwojennych. Uchwalono w myśl polecenia przez W. Zgromadzenie reaktywować go w prawach po zapłaceniu 30 zł. za każdy rok nienależenia.

Podanie kol. Reicha o przyznanie mu zapomogi świątecznej, jak żonatym — odrzucono.

Przyznano zapomogę nadzwyczajną kol. Hönigowi.

Pismo Stow. emeryt. „Siła", aby bez porozumienia się z Zarządem „Siły" nie robiono nic w sprawie budowy domu. Postanowiono odpowiedzieć, że pismo to jest nieuzasadnione, ponieważ Zarząd organizacji dotychczas żadnych poczynań bez porozumienia w sprawie budowy domu nie robił i nie będzie czynił.

Uchwalono na wygotowanie dokładnego kosztorysu budowy domu dać do dyspozycji sumę 150 do 200 zł.

Wnioski i interpelacje:

Kol. Polewka przedstawia swoją sprawę i konflikt, jaki wynikł z tego powodu na tle zajścia między nim a kol. Heiligiem. Zarząd po wysłuchaniu wywodów kol. Polewki i wyjaśnień kol. Marszałka uznał postąpienie kol. Polewki za niewłaściwe.

Kol. Piekarski, Friedman i Łach poruszają sprawę uczenia się kolegów ręcznych na maszynkach w „Kurjerze Ill.", korzystając ze sposobności, że obecnie sprowadzono dwie nowe maszynki do składania do „Kurjera" Zarząd uważając tę sprawę za wewnętrzną oficyny „Ill. Kurjera", przeszedł nad nią do porządku dziennego.

Po załatwieniu kilku drobnych spraw zamknął przewodniczący posiedzenie o g. 11.45 w nocy.

Protokuł

z III. posiedzenia Zarządu Związku i Stowarzyszenia drukarzy i pokrewnych zawodów w Krakowie, odbytego we czwartek dnia 18 kwietnia 1929 r. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu „Ogniska".

Obecni koledzy: Marszałek, Kozłowski jnr., Kruczkowski, Florkowski, Łach, Friedman, Stelmach, Stopa Stn., Oberski, Żak, Hajduk, Łyszczarz, Morawiecki, Rachwał, Wesołowski J., Mazurkiewicz, Kukulski, Piekarski.—Z „Ogniska" kol. Topiński, z Komisji Mężów Zaufania kol. Wolas, z Sekcji introligatorów kol. Soja.

Nieobecni kol.: Butwin, Harlender, Kud (uspraw.), Polewka. Żychal Józef.

Przewodniczył kol. Marszałek, protokuł prowadził kol. Kozłowski jun.

Kol. Marszałek, otwierając posiedzenie, poświęcił kilka słów pamięci zmarłemu senatorowi śp. kol. Englischowi, jako jednemu z budowniczych naszej organizacji. — Pamięć zmarłego uczczono przez powstanie.

Kol. Kozłowski odczytał protokuł z ostatniego posiedzenia Zarządu.

Sprawy wynikłe z protokułu wyjaśnił kol. Marszałek, między innemi sprawę strajku cynkografów w „Il. Kurjerze Codz.", który się zakończył; na jakich jednak warunkach wrócili strajkujący do pracy, nie wiemy, bo nas nic o tem nie zawiadomili. — Po wyjaśnieniach protokuł przyjęto.

Następnie zawiadamia kol. przewodniczący, że prezesem Komisji Mężów Zaufania został wybrany kol. Wolas i z tego tytułu będzie brał udział w posiedzeniach Zarządu. Przy sprawozdaniu prezydjum za ostatni okres omówiono przedewszystkiem konflikt w drukarni Przemysłowej, powstały na skutek wypowiedzenia Mężowi Zaufania. Za złamanie solidarności wbr w uchwale posiedzenia oficynowego tejże drukarni uchwalono zawiesić w prawach na przeciąg 6 tygodni w wypadku choroby z ważnością do ½ roku następujących kolegów: Bednarza, Flakowicza, Mikordę, Nowaka Jana, Pawlika, Tarnowskiego i Zakulskiego Tadeusza. Następnie omówiono stosunki w drukarniach: Fischera, „Grafji" (niecennikowe płace personelu pomocn. i praca pozagodzinowa), „Szkolnicy", Kuśnierza i Powszechnej.

Kol. Kruczkowski zdał krótkie sprawozdanie kasowe za I kwartał 1929 r., które przyjęto do wiadomości.

Z powodu rezygnacji kol. Piekarskiego z instruktora Sekcji personelu pomocniczego, wybrano instruktorem kol. Wolasa.

Załatwiono następujące wpływy:

Okólnik Zarządu Głównego o strajku w Płocku i w firmie Neumann i Tomaszewski we Włocławku — przyjęto do wiadomości.

Pismo Zarządu Gł. w sprawie nieprawidłowego potrącania z funduszów Centrali — polecono wyjaśnić na najbliższem posiedzeniu plenarnem.

Przyjęto do wiadomości i załatwiono pisma z oddziałów: lwowskiego, poznańskiego, katowickiego i bydgoskiego.

Podania kolegów: Paszki Witolda i Reicha Maurycego o zezwolenie na wyjazd do rodziców, uwzględniono.

Podanie kol. Feldmana Maurycego o przyjęcie go na listę bezkondycyjnych i reaktywowanie w prawach; na listę bezkondycyjnych go przyjęto, co do reaktywowania w prawach postanowiono przedstawić W. Zgromadzeniu.

Prośbę kol. Bolesława Wójcika z Warszawy o wpisanie go na zmianę kondycji do Krakowa, uwzględniono.

Na podania Dwojakowskiego Lucjana, maszynisty i Kazimierza Goraja, pedalarza z Olkusza postanowiono odpowiedzieć, że o ile stan bezkondycyjnych się zmniejszy, zostaną wpisani na listę bezkondycyjnych.

Podanie Adolfa Sigulina z drukarni Anny Kamer w N. Sączu o przyjęcie do organizacji.— Postanowiono wysłać w tej sprawie pismo do Męża Zaufania w N. Sączu o bliższe dane co do tegoż.

Zawiadomienie Rady Związków Zawodowych o konferencji Zarządów Związków Zawodowych w piątek 19 kwietnia b. r. przyjęto do wiadomości.

Przyjęto do organizacji: 1) Preinla Józefa, składacza z drukarni Ludowej bez wpisu, jako nowowypisanego i Barana Józefa, składacza z drukarni Frühsa bez wpisu jako nowowypisanego.

Wykreślono: Janasa Józefa i Mańkę Bernarda za zaleganie z wkładkami.

Uchwalono na wbicie gwoździ do sztandarów: Radzie Związków Zawodowych we Lwowie 20 zł., Organizacji Robotn. tytoniowych w Krakowie 10 zł.

Sprawy lokalne:

1) Pismo T. S. L. na kresach o wpisanie się na członka z wkładką roczną 3 zł., załatwiono przychylnie.

2) Pismo kol.: A. Bałuca z N. Sącza i Lachmana Józefa, o przyznanie im nadzwyczajnej zapomogi — odrzucono.

3) Na żądanie Gł. Urzędu Statystycznego w Warszawie wysłano tabelki płac.

Po załatwieniu spraw poufnych i kilku drobnych interpelacyj zakończono posiedzenie o godzinie wpół do 1-ej w nocy.

Protokuł

z I konstytuującego posiedzenia Komisji Mężów Zaufania, odbytego w niedzielę dnia 7 kwietnia 1929 r. o godz. 11-ej przed południem w lokalu „Ogniska".

Obecnych 38 kolegów mężów zaufania, nieobecnych 13.

Przewodniczył kol. Marszałek, protokuł prowadził kol. Kozłowski jun.

Porządek dzienny posiedzenia: 1) Odczytanie protokułu, 2) Ukonstytuowanie się Komisji, 3) Sprawozdanie za ostatni okres, 4) Wnioski i interpelacje.

Kol. Butwin stawia wniosek o przestawienie punktów 2 i 3 porządek dziennego, na co zebrani się zgodzili.

Kol. Kozłowski jun. odczytał protokuł, który przyjęto do wiadomości.

Kol. Marszałek w sprawozdaniu za ostatni okres podniósł, że w kilku drukarniach krakowskich panują niezdrowe stosunki; mianowicie w drukarni „Przemysłowej", „Grafia", „Powszechnej", Włodkowej, Fischera; w drukarni „Ill. Kurjera Codziennego" wybuchł strajk cynkografów na tle zatargu, jaki mieli z instruktorami Niemcami. Obecnie powrócili już do pracy.

Po sprawozdaniu przewodniczącego wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos: kol. Szybiński, zapytując, co Prezydjum uczyniło w sprawie stosunków panujących w drukarni Fischera. Kol. Wesołowski — który odpowiada — w przeważnej ilości wypadków Prezydjum dowiaduje się o niezdrowych stosunkach w danej oficynie dopiero wtedy, gdy jakiś kolega dostanie wypowiedzenie. Kol. Rachwał proponuje, aby zwoływać przynajmniej raz w miesiącu posiedzenia oficynowe z poszczególnych drukarń.

Po ukończeniu dyskusji nad sprawozdaniem, przystąpiono do ukonstytuowania się Komisji Mężów Zaufania.

Po dłuższem zastanowieniu się i dyskusji wybrano przez aklamację Prezydjum w następującym składzie:

Przewodniczący: kol. Kolas Stefan; I zast. przewodn.: kol. Stelmach Jan; II zast. przewodniczącego: kol. Stopa Stanisław; Sekretarz: kol. Szybiński Stanisław; zastępca sekretarza: kol. Serafin Stanisław.

Wnioski i interpelacje:

Kol. Elgiet przemawia w sprawie urządzenia paru odczytów o ustawach, a w szczególności o ustawie podatkowej i Kasach Chorych.

Kol. Marszałek porusza sprawę święta 1-go Maja.

W sprawie tej wywiązała się dłuższa dyskusja, w rezultacie której postanowiono zwołać w dniu 28 kwietnia poufne zgromadzenie, poświęcone sprawie 1-go Maja.

Kol. Łach i kol. Friedman omawiają sprawę wcześniejszego przychodzenia do pracy w niedzielę w „Ill. Kurj. Codziennym", zaznaczając, że z powodu puszczenia w ruch dwóch nowych maszynek, dyrektor chciał zmniejszyć ilość personelu ręcznego, który przychodzi do numeru poniedziałkowego, a w umowie jest, że do numeru poniedziałkowego ma przychodzić połowa ręcznych i połowa maszynkowych.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 2-giej po południu.

Z ODDZIAŁU PIOTRKOWSKIEGO.

Po upływie z górą dwuch lat. drukarze piotrkowscy wystąpili do właścicieli drukarń z żądaniami podwyższenia swych skromnych zarobków. Dotychczasowe płace nie odpowiadały warunkom życiowym drukarzy, którzy jako zarażeni na gruźlicę i zatrucie ołowiem, rozdęcie żył w nogach i t. p. choroby zawodowe, powinni mieć wyższe zarobki, by móc lepiej się odżywiać, by uodpornić organizm do zwalczania chorób zawodowych.

Niezależnie od powyższego drukarzowi coś więcej jeszcze potrzebne jest do życia. Potrzebną mu jest strawa duchowa; drukarz w budżecie swoim musi przeznaczyć pewną rubrykę w rozchodzie na życie kulturalne, jak: gazety, pisma zawodowe, aby zdobyć coraz to nową, idącą z postępem czasu — technikę drukarską, książki i inne rozrywki; lub też uprzyjemniając to szare życie proletarjackie, na teatry, kina i t. p.

Niestety, drukarze w miastach prowincjonalnych, dzięki swej słabości i braku zrozumienia swych własnych interesów, pobierają tak skromne wynagrodzenia, że ledwie koniec z końcem wiążą, borykając się z trudnościami swego życia.

W większych zaś środowiskach, drukarze dzięki swej liczebności, zrozumieniu rzeczy i sile organizacyjnej — wywalczyli sobie znośniejsze warunki swej egzystencji.

Drukarze w mniejszych środowiskach miast się organizować i wystąpić o poprawę swych warunków pracy i płacy, obojętnością dla spraw zawodowych i cennikowych, rozbijają już istniejące organizacje, które przy pomocy Centrali mogłyby podjąć walkę w tym kierunku. Idą luzem i niezdolni są do wystąpienia o zmianę na lepsze, a przeciwnie, brną w coraz to większą nędzę, albowiem drożyzna systematycznie (choć niepozornie) wzrasta.

To też drukarze piotrkowscy, po letargu organizacyjnym, w jakim się znajdowali przez pewien czas — ocknęli się do życia i zrozumieli, że tylko w silnej organizacji jest moc i że tylko, będąc zorganizowanymi, mogą poprawić swoje dotychczasowe warunki. Przekonali się życiowo, że tylko idąc zwartą ławą, a nie w pojedynkę, każdy na swoją rękę, będzie można lepszy byt osiągnąć.

Na odbytem w dniu 13 kwietnia r. b. (w drugim terminie) ogólnem zebraniu, specjalnie w tym celu zwołanem, drukarze piotrkowscy dali wyraz swemu przebudzeniu się organizacyjnemu, uchwalając wystąpienia do właścicieli drukarń o podwyższenie dotychczasowych płac, w następujący sposób:

dla I kategorji (pobierających min.) 25% podw.

dla II i III kat. (zarabiających mniej) 35% z terminem wejścia w życie z dniem 29 kwietnia.

Po upływie 2 tygodni właściciele drukarń nie uważali za właściwe dać żadnej na wysłane doń warunki — odpowiedzi. Zdemoralizowani byli poprzedniem wystąpieniem drukarzy piotrkowskich w październiku ub. roku, które niestety zakończyło się fiaskiem. Uważali zapewne, że drukarze to co zarabiają mają za wystarczające.

Na odbytem w dn. 27 kwietnia Ogólnem Zebraniu, drukarze piotrkowscy energicznie zareagowali na takie bagatelizowanie ich najżywotniejszych interesów, uchwalając przerwanie pracy w poniedziałek 29 kwietnia o godzinie 10-ej rano, o ile nie nawiążą do tego czasu z nami pertraktacyj.

Stosownie do powziętej uchwały na Ogólnem Zebraniu, w poniedziałek o godz. 10 rano, wobec nienawiązania żadnych pertraktacyj, drukarze (z małym wyjątkiem, którego wstrzymujemy się od napiętnowania), opuścili zakłady pracy, udając się do Związku. Zadokumentowali w ten sposób dobitnie swe słuszne żądania. Równocześnie zawiadomili o fakcie tym Inspektora Pracy.

Jeden z właścicieli, który, przyznać trzeba, wykazuje dość lojalne stanowisko wobec Związku, widząc, że drukarze tym razem nie bagatelizują swych żądań, poczynił natychmiastowe kroki, celem nawiązania z nami kontaktu.

W porozumieniu z Inspektorem Pracy zwołano już na godzinę 11 przed południem tegoż dnia konferencję.

Na samym wstępie konferencji, przedłożono nam wykaz cen 14 artykułów pierwszej potrzeby z miesiąca maja 1927 r. od którego to miesiąca weszła w życie poprzednia podwyżka, porównując z cenami z kwietnia 1929 r., które to ceny miały zadecydować o losie naszej podwyżki. Zaznaczyć należy, że ceny te, niestety, wykazały szaloną zniżkę na naszą niekorzyść. Stwierdzić jednak trzeba, że w życiu okazuje się wręcz coś przeciwnego, dziś jest znacznie trudniej żyć, aniżeli dwa lata temu.

Nadmienić należy, że w swoim czasie przy dewaluacji pieniądza, przy błyskawicznym wzroście drożyzny te 14 art. pierw. potrzeby służyły nam za podstawę do otrzymywania podwyżek, który to system jednak został przez właścicieli obalony, gdyż uważali go za niewygodny. Tym razem właściciele chcieli ratować swoje stanowisko, dowodząc nam, że nie mamy podstawy do żądania tak wygórowanej (!) podwyżki, gdyż ceny obecnie spadły, ewentualnie utrzymują się na tym samym poziomie.

Inspektor Pracy zaś przedstawił nam wykaz Gł. Urzędu Stat. w Warszawie, który wynosi za ten cały okres zaledwie 9 i kilka dziesiątych procent zwyżki drożyzny.

Właściciele wobec takiego stanu rzeczy, zaproponowali rozstrzygnięcie sprawy przez arbitraż.

Delegacja nasza stanowczo temu się przeciwstawiła, podkreślając że pod żadnym pozorem nie godzi się na arbitraż, mając doświadczenie z poprzedniego załatwienia sprawy, która ugrzęzła na martwym punkcie.

Wobec zdecydowanej postawy naszej delegacji, która miała do tego bodźca przez silne i zdecydowane stanowisko ogółu i wobec trwającego już bezrobocia; właściciele zmuszeni byli zrezygnować z arbitrażu.

Rozpoczęła się formalna szermierka słów, która trwała niemal 4 godziny i uwieńczona została następującemi rezultatami: dla zarabiających minimum 15% podwyżki (minimum wynosi obecnie 75.45 zł.), dla zarabiających niżej minimum, tj. uczniowie i pomoc 20%. Przy tych ostatnich właściciele upierali się twardo, dowodząc, że otrzymują oni indywidualne podwyżki. Umowę zawarto na 1 rok. Warunki obowiązują od dnia 6 maja.

Mimo, że nie osiągnięto całkowicie wystawionych żądań, stwierdzić trzeba, że osiągnięto wiele, zawdzięczając li tylko zbiorowemu wystąpieniu, co uczynić mogą zorganizowani i karni członkowie Związku, jak również zawdzięczać należy energji i umiejętnemu szachowaniu przez naszą delegację właścicieli drukarń.

Zwycięstwo to, które jest jeszcze jednym splotem do wiązanki, osiągniętych w latach ubiegłych zwycięstw, dowodzi niezbicie, że tylko silna organizacja, oparta na mocnych fundamentach, może dokonać tego dzieła.

A więc dla wszystkich, którzy nie doceniają jeszcze ważności organizacji, niech to będzie żywotnym przykładem i niech skupiają się w szeregach tejże, płacąc regularnie wkładki.

Ekar.

Z ODDZIAŁU ŚLĄSKIEGO.

Założenie Sekcji Personelu Pomocniczego w Katowicach.

W dniu 19 kwietnia w Katowicach odbyło się zebranie personelu pomocniczego. Zebranie zagaił kol. Wybraniec. Na wstępie zaznaczył, że zwołane zostało na specjalne życzenie personelu pomocniczego, który pragnie być zorganizowany, o czem właśnie zadecydować ma zwołane zebranie, okazując temsamem swą silną, decydującą i solidarną wolę.

Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania, jednak na propozycję zebranych zgodzono się, by Komisja zwołująca z ramienia Związku Drukarzy, prowadziła w dalszym ciągu zebranie. Protokół prowadził kol. Pastuszek.

Następnie przew. zebrania udzielił głosu kol. Patalongowi, dla wygłoszenia referatu. W obszernym zarysie wyłuszczył cel, powody i zadanie mającej się stworzyć Sekcji Personelu Pomocniczego. Zwraca uwagę na istniejące Sekcje personelu w innych dzielnicach Polski, gdzie warunki pracy są o wiele lepsze, wykazuje cyframi płace personelu w Krakowie i Lwowie, przewyższające o 100 proc. płace pomocy na Śląsku. Przystępując do zrealizowania życzeń personelu pomocniczego, zorganizować należy wpierw nakładaczki i personel męski, zajęty przy maszynach drukarskich, bo ci tylko objęci są taryfą, a na wypadek niedotrzymania umowy ze strony pracodawcy względem tegoż personelu, Sekcja każdej chwili ma prawo stanąć w obronie praw przyznanych im taryfą, a w ostatecznym razie i Związek będzie w tym wypadku pomocny. Jeżeli atoli i personel introligatorski wyrazi życzenie, że pragnie być zorganizowany, tak jak to ma miejsce w innych Okręgach, gdzie introligatorzy i pomoc introligatorska tworzą odrębną sekcję, Związek Drukarzy, mając na oku ich dobro, przystąpi w miarę możności do urzeczywistnienia tej kwestji. Podkreśla dobitnie, że celem naszym nie jest interes partyjno-polityczny, ale kwestie czysto zawodowe i życiowe, nad któremi należy czuwać, jak również pogłębiać życie towarzyskie wśród warstw robotniczych. Kończąc swoje wywody, wskazuje na zadanie, jakie ich czeka w przyszłości i apeluje, by się w niczem nie zrażali, lecz z czystem sumieniem oświadczyli się solidarnie jak jeden mąż za założeniem Sek-

cji, bo tym sposobem mogą zdobyć lepsze warunki bytu.

Kol. Wybraniec, dziękując kol. Patalongowi za treściwy referat, przedstawił zebranym krótko przebieg pertraktacyj taryfowych, z których wynika, że dążeniem pracodawców było wyrugować zupełnie personel pomocniczy z taryfy, do czego przedstawiciele Związków drukarskich nie dopuścili. Świadczy to niezbicie, że potrzeba zorganizowania personelu pomocniczego i stworzenia Sekcji jest konieczna, celem odparcia ataków pracodawców na najżywotniejsze interesy robotników.

W dyskusji nad referatem przemawiało szereg osób. Między innemi, jeden z zebranych zażądał, by referat wygłosić w języku niemieckim. Prezydjum do tego chętnie się przychyliło, lecz większość zebrania sprzeciwiła, się, nie chcąc niepotrzebnie przedłużać zebrania. Jedna z pracowniczek większej drukarni oświadcza, że z powodu pracy pozagodzinnej nie mogły przybyć jej koleżanki na zebranie, mimo to gremjalnie przystępują do Sekcji, ponieważ brak jej i potrzebę odczuwają. Z ogólnej dyskusji stwierdzono jednomyślne zdanie utworzenia Sekcji. Zabiera głos ponownie kol. Patalong, nadmieniając, że jeżeli faktycznie zebranie uchwali założenie Sekcji, to bez jakichkolwiek podstaw finansowych organizacja ta istnieć nie może. I dla niej trzeba ponieść małe ofiary w formie tygodniowej wkładki, najmniej jednak 75 groszy przewidzianej Regulaminem Związku Zaw. Drukarzy. Z opłaty ta'k minimalnej wkładki tworzy się fundusz zapomogowy na wypadek bezrobocia lub innych.

Po wyczerpaniu i zamknięciu dyskusji, kol. Wybraniec daje pod głosowanie pytanie „Czy personel pomocniczy chce być zorganizowany", na co zebrani jednogłośnie wyrazili „tak". Po głosowaniu zabrały głos przedstawicielki pomocy introligatorskiej, kategorycznie żądając, by Związek Drukarzy i ich otoczył opieką, ponieważ najwięcej są krzywdzeni i przystąpił do zorganizowania pomocy zajętej w introligatorni.

Przedstawiciele Związku przyrzekli zająć się tą sprawą.

W czasie zastanawiania się nad kandydatami do Zarządu, wpływały na ręce Prezydjum masowe zgłoszenia na członków Sekcji.

Postanowiono wybrać Zarząd prowizoryczny, składający się z 5 osób, który ma pokierować dalszemi losami Sekcji. Kol. sekretarz odczytał listę kandydatów i za zgodą zebranych zarządzono jawne głosowanie. Do zarządu weszli: kol. kol. Szymański, Kasztanówna, Cierpiołówna, Błachowa i Jankowski.

W wolnych głosach zebrani wyrazili życzenie, by przyszłe zebranie zwołać w niedzielę przed południem. Uchwalono jednogłośnie przeznaczyć pierwszą wkładkę na cele administracyjne.

W końcu kol. Patalong zachęca do wytrwałej i cierpliwej pracy nad silnem ugruntowaniem Sekcji, jakoteż by wszyscy członkowie przychodzili regularnie na zebrania i obowiązki swe pod każdym względem ściśle wypełniali, bo tego wymaga autorytet organizacji i dalszy jej rozkwit, wzywa zebranych do wzniesienia okrzyku na cześć Sekcji personelu pomocniczego. Ozwał się trzykrotny okrzyk „Niech żyje!"

Na tem kol. Wybraniec zamyka zebranie, wśród huraganowych oklasków, mające być podzięką przedstawicielom Związku Drukarzy za uświadomienie personelu pomocniczego i wprowadzenie ich w szeregi organizacyjne.

Z ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO.

Rozpoczęta przez Oddział Poznański akcja podwyższenia zarobków z powodu drożyzny z okazji Wystawy załatwioną została w dniu 18 maja w ten sposób, że proponowany przez właścicieli dodatek drożyźniany na czas Wystawy i tylko dla Poznania Nadzwyczajne zebranie przyjęło. Lecz wybrało komisję, która ma nadal akcję prowadzić celem rozszerzenia dodatku na prowincję i na stałe.

Dodatek przedstawia się następująco:

Kategorja I, II i III, t. j. do 23 lat, otrzymuje 5 zł. tygodniowo, kategorja IV, t. j. po 25 latach — 8 zł., nakładaczki po 5 latach pracy — 2 zł., wszystkie inne dziewczęta — 1 zł., uczniowie — 1 zł.

Akcja, jak widać, nie dała nadzwyczajnych wyników. Ogół pracowników nie jest zadowolony i stanowczo żąda rozszerzenia tego dodatku na całą prowincję i utrzymania go na stałe.

Z ŻYCIA DRUKARZY ZAGRANICĄ.

Z Rady Międz. Sekretarjatu Drukarzy.

Sekretarjat otrzymał zawiadomienie, że zatarg o zniżenie zarobków drukarzy w Norwegji został pomyślnie załatwiony.

Z Węgier donoszą, że w dn. 2 kwietnia otrzymano tam podwyżkę zarobków stosownie do wzrostu wskaźnika drożyźnianego; wśród nakładaczy sroży się wielkie bezrobocie. Z tego tytułu zawieszono na rok naukę nowych adeptów tego kunsztu. Między kierownictwem Drukarni Narodowej a Związkiem wybuch konflikt z powodu łamania umowy cennikowej przez Zarząd.

Zarząd Zw. Druk. w Hiszpanji skarży się, że przybywa tam wielu drukarzy z zagranicy, nietyle by znaleźć pracę, której w kraju brak, lecz by zwiedzić wystawy w Barcelonie i Sewilli. Sekretarjat przesłał instrukcje, jak zaradzić nadużyciom. We wrześniu Zw. Druk. Hiszpańskich odbędzie zjazd, na którym, między innemi, omawiane będą sprawy bezpośrednio związane z łącznością międzynarodową drukarzy.

Zaprojektowano, by w Czechosłowacji zwołać wspólne posiedzenie przedstawicieli Związków Drukarzy i Litografów w celu rozwiązania konfliktu w sprawie pracy na offsetach. W tych posiedzeniach wezmą udział przedstawiciele obu Sekretarjatów.

Stowarzyszenie Maszynkarzy z Bunes-Aires zwróciło się do Sekretarjatu o zawiadomienie, na jakich warunkach może być przyjęte do Sekretarjatu Międz. Druk. Materjały posłano, lecz przyjęcie uzależniono od stanowiska Związku Drukarzy w Buennos-Aires.

Z RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO.

Związek Spółdzielni Spożywców R. P. w 1928 r.

W „Spólnocie", czasopiśmie Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P., znajdujemy szczegółowe omówienie działalności tej centralnej instytucji spółdzielczej w 1928 r. Przytaczamy zeń cyfry najważniejsze. Pomimo konjunktury gorszej aniżeli w 1927 r., wobec zmniejszonych zarobków szerokich mas pracujących, działalność Związku Sp. Sp. Rz. P. w 1928 r. wykazała rezultaty pomyślne. Do Związku należało 894 spółdzielnie, obejmujące około 500.000 członków. Obrót handlowy Zw. w 1928 r. wynosi 90 miljonów złotych, a w porównaniu z rokiem poprzednim wzrósł o 11 procent. Towary te zostały dostarczone spółdzielniom za pośrednictwem 28 Oddziałów Związku (składnic towarowych), rozmieszczonych po całym kraju. Własna produkcja Związku, obejmująca już 13 artykułów, wyniosła 6 milj. 600 tys. złotych, wykazując przyrost 25 proc. w porównaniu z 1927 r. W stosunku do ogólnego obrotu Związku własna produkcja wynosi 7,4%. Udział Związku Sp. Sp. Rz. P. w imporcie i eksporcie jest poważny. W 1928 r. Związek sprowadził z zagranicy towarów na sumę 6.248.000 złotych, z czego 33 proc. stanowi surowce niezbędne dla Zakładów Wytwórczych. Związek wywiózł towarów zagraincę na sumę 2.900.000 złotych. Operacje eksportowo-importowe Związek załatwia za pośrednictwem własnych ajentur w Gdańsku i Londynie.

Inne wydziały Związku wykazały ożywioną działalność w 1928 r. Wydział Lustracyjny przeprowadził 1376 lustracyj spółdzielni, zestawił 515 bilansów rocznych. W skład Wydziału Lustracyjnego wchodzą Instruktorzy Piekarniany i Mieszkaniowy. Wydział Społeczno-Wychowawczy wydał 18 książek i broszur o nakładzie 70.700 egz., czasopisma spółdzielcze wyszły w nakładzie ogólnym 657.000 egz., delegaci Wydziału wzięli udział w 296 konferencjach i wygłosili 122 odczytów, z Kursów Korespondencyjnych korzystało 547 osób.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Reprezentacje. Kol. Szczucki, sekretarz Z. Gł., wyjechał w dn. 25 maja do Genewy w charakterze delegata polskiego z grupy robotniczej na XII Międzynarodową Konferencję Pracy. Po konferencji, która potrwa około trzech tygodni, uda się kol. Szczucki do Frankfurtu nad Menem na Zjazd Drukarzy Niemieckich, rozpoczynający swe obrady w dn. 24 czerwca.

Odwiedziny i konferencje. W środę, dnia 22 maja r. b., bawili kilka godzin w Warszawie delegaci Łotewskiej Komisji Centralnej Związków Zaw., udający się do Pragi na posiedzenie Rady Administracyjnej Międzynarodówki Amsterdamskiej. W skład delegacji wchodzili: prezes Komisji Centralnej A. Veckalus, członkowie komisji V. Cihrulis i I. Schwemberg — dwaj ostatni drukarze. Pierwszy z nich jest prezesem, drugi — sekretarzem Łotewskiego Związku Drukarzy. Gościom tym ze strony naszego Związku dotrzymywał towarzystwa sekretarz Zarządu Głównego, kol. Szczucki, który przy tej okazji odbył z przedstawicielami Łotewskiego Zw. Drukarzy konferencję w sprawie umowy wzajemności, zakończoną zawarciem i podpisaniem tej umowy. Następnie kol. Szczucki umożliwił delegacji łotewskiej zwiedzenie najpiękniej w całej Polsce urządzone drukarni „Prasy Polskiej"

W czwartek, dnia 23 maja r. b., bawiła w Warszawie wycieczka turystyczna robotnicza z Gdańska, wśród której znajdowało się dwóch drukarzy: prezes Związku Drukarzy w Gdańsku kol. Karol Töpfer, oraz redaktor organu socjalistów gdańskich, kol. Erich Dobronski, obaj radcowie miejscy m. Gdańska. Koledzy gdańscy postarali się o zobaczenie się z sekretarzem Zarządu Głównego naszego Związku, kol. Szczuckim, i odbyli konferencję w sprawie nawiązania bliższych stosunków między obydwoma Związkami, oraz połączenia się z naszym Związkiem istniejących w Polsce Związków Drukarzy Niemieckich. Konferencja będzie wznowiona we Frankfurcie n. M., gdzie spotkają się w ostatniej dekadzie czerwca koledzy Szczucki i Töpfer. W konferencji tej wezmą udział pozatem międzynarodowy sekretarz drukarzy kol. Grundbacher i prezes Związku Drukarzy Niemieckich z Rzeszy Niemieckiej, kol. Krantz.

NIEUSTAWAJMY W PROPAGANDZIE TEATRU ROBOTNICZEGO „ATENEUM".

Od roku istnieje w Warszawie placówka robotnicza, która ze wszechmiar zasługuje na największe i najserdeczniejsze poparcie wszystkich ludzi pracy.

Placówką tą jest teatr robotniczy „Ateneum".

Ogromna większość mieszkańców Warszawy — to pracownicy, bądź fizyczni, bądź umysłowi. I przed rokiem istniała w Warszawie ta paradoksalna sytuacja, że w tem miljonowem mieście nie było teatru robotniczego. Dotkliwy ten brak został usunięty dzięki Zarządowi Głównemu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz Wydziału Oświatowo-Kulturalnemu Z. Z. K.

Teatr Ateneum mieści się w pięknej sali domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20, daje przedstawienia komedjowe i dramatyczne, urządza koncerty, odczyty, przedstawienia dla dzieci i t. d.

Wszyscy ludzie pracy powinni poprzeć wysiłki teatru „Ateneum". Przecież to ich własny robotniczy teatr. Ale nie wystarcza tylko być częstym gościem w pięknej sali przy ul. Czerwonego Krzyża 20, trzeba także zawsze i wszędzie propagować wśród towarzyszów pracy, przyjaciół i znajomych teatr „Ateneum".

Ceny w teatrze „Ateneum" są o wiele niższe od cen w jakimkolwiekbądź teatrze warszawskim. Teatr „Ateneum" odstępuje przytem całe przedstawienia związkom i organizacjom zawodowym oraz kulturalno-oświatowym na bardzo dogodnych warunkach.

Nie ustawajmy więc w pracy dla teatru robotniczego „Ateneum". Propagujemy nieustannie hasło „Robotnicy do robotniczego teatru— do Ateneum".

Sprawozdanie Kasowe Zarządu Głównego

za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1928 roku.

1. FUNDUSZ ADMINISTRACYJNY.

Przychody:

1.	Saldo z r. 1927	6.727.73
2.	8% od Oddziałów Związku	37.194.—
3.	Wkładki do Kasy Chorych (potrąc. funkcj.)	274.56
4.	Odsetki od sum złożonych w M.K.O. za r. 1927	442.75
5.	„ „ „ „ za I półrocze 1928 r.	627.97
6.	Odsetki od sum złożonych w P.K.O. za r. 1927	50.34
	Razem	45.317 35

Rozchody:

1.	Noworoczne i za doraźne usługi	55.—
2.	Oprawa książek i książeczek podróżnych	281.—
3.	Wkładki do Międzynarodowego Sekret. Druk.	2.663.75
4.	„ „ Komisji Centralnej	1.349.60
5.	„ „ Kasy Chorych za funkcjonarjusza	554.75
6.	Druki	5.831.39
7.	Delegacje Zarządu Głównego	2.141.78
8.	VIII Zjazd	8.819.78
9.	Plenarne Posiedzenia Zarządu Głównego	2 905.14
10.	„ „ Gł. Komisji Rewizyjnej	1.011.70
11.	Pensje funkcjonarjuszy Związku	11.548.66
12.	Udział w wyborach do Sejmu i Senatu	1.000.—
13.	Delegat do Czechosłowacji na Zjazd Drukarzy	579.05
14.	Wydatki Sekretarjatu	441.68
15.	Ekspedycja druków	149.80
16.	Kwoty związane z odwiedzinami Międz. Sekr.	205,60
17.	Zapomoga dla kol. M. do Wilna	30.—
18.	Komorne, światło, opał, sprzątanie i t. p.	2.220,38
19.	Pożyczka dla Związku Pracowników Komunaln.	700.—
20.	Kupno książek	46.50
21.	Prenumerata czasopism	60.—
22.	Poprawka Oddziału Poznańskiego	140.—
23.	Subsydjum dla T. U. R.	50.—
24.	Wieszak, gzymsy, firanki, walizka, spluwaczka	98.60
25.	Uchwałą 3-go Plen. Posiedzenia odpisano stratę sekretarjatu	200.—
26.	Subsydjum dla „Dzien. Ludowego" we Lwowie	500.—
27.	Manipulacja i prowizja	19.45
		43.603.61
28.	Saldo na rok 1929	1.713.74
	Razem	45.317,35

2. FUNDUSZ WYDAWNICZY.

Przychody:

1.	Saldo z roku 1927	5.473.42
2.	Prenumerata „Wiadomości Graficznych"	21.58
3.	Wpływy z ogłoszeń w „Wiad. Graficznych"	51.22
4.	Wpływy od Oddziałów	18.597.—
	Razem	24.143.22

Rozchody:

1.	„Wiadomości Graficzne"	11.162.95
2.	Saldo na rok 1929	12.980.27
	Razem	24.143.22

3. FUNDUSZ STREJKOWY.

Przychody:

1.	Saldo z roku 1927	10.119.33
2.	Wpływy od Oddziałów	13.965.33
	Razem	24.084.66

Rozchody:

1.	Opodatkowanie na strejk estoński	7.035.—
2.	Poprawka Oddziału Poznańskiego	52.50
3.	Pomoc strejkowa dla włókniarzy	500,—
4.	Prace Komisji Cennikowej	3.691.15
		11.278.65
5.	Saldo na rok 1929	12.806.01
	Razem	24.084.66

4. FUNDUSZ PODRÓŻNY.

Przychody:

1.	Wpływy od Oddziałów	6.498.30

Rozchody:

1.	Zapomogi	802.60
2.	Saldo na rok 1929	5.695.70
	Razem	6.498.30

5. FUNDUSZ REZERWOWY.

Przychody:

1.	Saldo z roku 1928	18.934.76
2.	Pozostałość po likwidacji trzech Oddziałów: Białegostoku, Łucka i Radomia	159.35
	Razem	19.094.11

Rozchody:

1.	Saldo na rok 1929	19.094.11

ZESTAWIENIE SALD NA FUNDUSZACH:

1.	Administracyjnym	1.713.74
2.	Wydawniczym	12.980.27
3.	Strejkowym	12.806.01
4.	Podróżnym	5.695.70
5.	Rezerwowym	19.094.11
	Razem	52.289.83

Na sumę tę składają się następujące kwoty:

1.	Gotówka w kasie	1.401.66
2.	„ w P. K. O.	2.386.39
3.	„ w M. K. O.	22 570.72
4.	Należności u Oddziałów Związku	25 931.06
	Razem	52.289.83

KOMISJA REWIZYJNA:

Sprawdzono i znaleziono w należytym porządku:

Jan Riedl *St. Kuśnierski*
A. Soszko *St. Szrajer*

ROZRACHUNKI Z ODDZIAŁAMI:

Nr.	ODDZIAŁ	Wykazał należności do Kasy Główn. lub otrz. z niej	Wpłacił do Kasy Głów lub wydał na jej rachunek	W dn. 31.XII 1928 r. należność do Kasy Głównej wynosiła:
1	Białystok *) (pozostałość z r. 1927)	—	67.65	—
2	Grodno	377.42	230 47	146.95
3	Grudziądz	3.735.40	3.416.96	318.44
4	Kraków	14,338.20	10 789.20	3.549.—
5	Lwów	17.121.75	14.092.13	3,029.62
6	Łódź	3.547.49	2.258.99	1.288.50
7	Łuck*)	120.64	128,51	—
8	Piotrków (wykazy do czerwca 1928 r.)	327.87	327.87	—
9	Poznań	23.762.91	17.139.33	6.623.58
10	Radom *) (pozostałość z r. 1927)	46.17	130,—	—
11	Sosnowiec	2.665.94	1 370.—	1 295,94
12	Śląsk	6.304.02	5.256.57	1.047.45
13	Toruń	2.339.99	1.058.88	1,281.11
14	Warszawa	17,742.50	11 704.85	6,037.65
15	Wilno	4.120.03	2 886.21	1.233.82
16	Włocławek	384.65	355.65	29.—
17	Oddział przy Centrali (subs. z Kasy Gł.)	50 —	—	50.—
	Razem	96.984.98	71.213.27	25.931.06

*) Oddziały oznaczone gwiazdką z powodu zaległości zlikwidowano. Pozostałe należności rozrachunkowe z nimi przeniesiono na fundusz rezerwowy.

ZA ZARZĄD GŁÓWNY:

M. Szyndler. *W. Szczucki.* *J. Gottschalk.*

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.—KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.